Cena 20 hal.

Adres wydawnictwa Kraków Stradom 13. Nr. telefonu 279. Konto szek. P. K. O. Nr. 174.455. — Listy i rękopisy należy przesyłać pod adresem redakcyi w Przywozie koło Mor. Ostrawy. — Adres Administracyi dla Krakowa: Stradom 13. — Nakł. Gal. Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Cena 20 hal.

Prenumerata w Austro-Węgrzech, Królestwie Polskiem i Niemczech: Miesięcznie 4 K 80 h, kwartalnie 14 K 40 h — Cena ogłoszeń: 10 hal. za 1 mm łaspalt. — Prenumeratę, ogłoszenia i przesyłki pieniężne przyjmuje Administracya w Przywozie koło Mor. Ostrawy. Tel. 211.

Wychodzi codziennie, także w poniedziałki.

Rok I. Kraków, wtorek, 17. września 1918. Nr. 65.

Krok pokojowy hr. Buriana.

(J. L.) Wiedeń, 16. września.

Przed tygodniem wypowiedzieliśmy na tem miejscu przekonanie, że przy obecnem położeniu na froncie zachodnim należy się liczyć zarówno z wzmocnieniem Niemców przez wojska austryackie jak i z tem, że zmiana walki ruchomej na pozycyjną przyniesie ze sobą moment psychologiczny dla obrad pokojowych. Oba przewidywania w międzyczasie się spełniły. Jest przytem momentem uwagi godnym, że monarchia, która tak ciężko znosi brzemię wojny, znajduje na tyle siły, by pomódz Niemcom, a z drugiej strony, by nawoływać świat do stołu konferencyjnego. I w istocie: Austro-Węgry są jedynem państwem powołanem do wypowiedzenia pierwszego słowa o pokoju i zdziałania pierwszego czynu na drodze pokojowej. Monarchia bowiem osiągnęła swój cel wojenny, t. j. utrzymanie swej integralności terytoryalnej, po rozmaitych niepowodzeniach na północy, południ. wschodzie i poł. zachodzie walczy przecież na terenie nieprzyjacielskim i mogłaby, gdyby wojna nie była odkryła braków wewnętrznej administracyi, w spokoju i porządku czekać końca. Lecz te braki istnieją niestety i one są też zapewne przyczyną działania hr. Buriana.

Pokój ma w monarchii wiele, i to potężnych, bo dobrze zorganizowanych, wrogów. Należą do nich wszechniemieccy aneksyoniści, węgierscy agraryusze, wreszcie Czesi i południ. Słowianie, którzy spodziewają się od zwycięskiej koalicyi ziszczenia swych dążeń. Dla tych żywiołów byłoby zakończenie wojny na podstawie status quo ante wielkiem rozczarowaniem, i dlatego liczyć się z tem należy, że w najbliższych tygodniach wykona kooperacya niemiecko-radykalna-czesko-radykalna nowy atak na parlament, a Węgrzy przez swoje aspiracye na Bośnię-Hercegowinę i Dalmacyę znowu zaniepokoją opinię. Przeciw tym elementom stoi jednak u nas i w Zalitawii olbrzymia armia w najstraszniejszy sposób cierpiącego stanu robotniczego i średniego, które mają jedno tylko pragnienie: na zewnątrz pokój, na wewnątrz porządek. Po stronie tych ostatnich żywiołów stoi i naród żydowski, ponieważ odrzucał on zawsze wojnę jako środek walki politycznej i ponieważ przy stole obrad pokojowych spodziewa się on zakończenia swego własnego, już blisko 2000 lat trwającego stanu wojennego. Odrzucamy wszelką aneksyę, bo przybytek Serbów lub Włochów pomnożyłby tylko stare kłopoty. Jesteśmy jednak za utrzymaniem stanowiska mocarstwowego monarchii, gdyż biegnie ono równolegle z naszemi aspiracyami na Wschodzie. Co do uporządkowania naszej własnej kwestyi żydowskiej apelujemy zaś do całej Europy, żądając uznania narodu żydowskiego jako równouprawnionej i równowartościowej części rodziny narodów i przyjęcie go do związku ludów.

Nota hr. Buriana postanowioną została według miarodajnych informacyi za zgodą Niemiec. Należy więc przypuszczać, że przeciwnicy pokoju w Niemczech są obecnie w mniejszości, i w istocie przycichła też partye ojczyźniane wskutek ostatnich sukcesów koalicyi. Ponieważ jednak nota Buriana nie przewiduje rozejmu broni w czasie proponowanej konferencyi, przeto w razie ewentualnych orężnych sukcesów niemieckich, które bynajmniej nie są wykluczone, mogłaby partya wojenna w Berlinie znowu zyskać na znaczeniu. Dla tego powinien Wiedeń być silny i prowadzić dalsze układy w tym samym co obecnie duchu uczciwości i lojalności. Koalicya musi mieć przekonanie, że państwa centralne rzeczywiście chcą pokoju. I musi widzieć, że są one zdecydowane, uczynić zadość postulatom demokracyi, dać swoim ludom swobode samostanowienia, możność swobodnego rozwoju. Bo gdyby propozycya pokojowa miała się rozbić o swoją wewnętrzną nieszczerość, to zachodzi niebezpieczeństwo, że prawo samostanowienia jednostki bardziej jest pożądanem od samostanowienia narodów. A wówczas doprowadziłaby się wojna do obłędu.

Chłodne przyjęcie noty pokojowej.

Nadużycia przy rekwizycyach w Oświęcimiu.

Akcya pokojowa Austro-Węgier

Narady u hr. Hertlinga.

Berlin, 16. września. BK. Jak pisma donoszą, przyjął kanclerz rzeszy hr. Hertling, wczoraj w południe przywódców partyi większości, ażeby z nimi omówić sytuacyę wytworzoną wskutek kroku pokojowego Austro-Węgier. Konferencya trwała od godz. 11-tej rano do w pół do drugiej popoł. Także sekretarze stanu v. Hintze i Wallraaf wzięli udział w naradach. Dzisiaj kanclerz Rzeszy zamierza przyjąć partye nie należące do większości.

Notę można uważać za słabość.

Berlin, 16. września. BK. Pisma nie spodziewają się wielkiego powodzenia austro-węgierskiej noty i obawiają się, że krok ten doprowadzi tylko do większych wysiłków wojennych ze strony koalicyi, ponieważ może być uważany za słabość.

We »Voss. Zeitung« powiedziano: W każdym razie rozchodzi się o akcyę odrębną, za którą odpowiedzialność ponoszą Austro-Węgry. Nie uważamy postępowania, jakie obrały Austro-Węgry obecnie, ażeby dojść do pokoju, ani za mowe, ani też osobliwe, natomiast jednak za niebezpieczne.

»Borsencourier« pisze, Chcielibyśmy chętnie wierzyć, że rządowi wiedeńskiemu znane są fakty, które usprawiedliwiają optymizm pokojowy. Nieznamy również treści propozycyi, po których autor noty spodziewa się pomyślnego oddziałania na przeciwnika, tudzież zgody sprzymierzonych.

Niemcy gotowe wziąć udział w konferencyi.

Berlin, 16. września. BK. »Nordd. Allg. Zeitung« pisze: Echo, jakim ogłoszona wczoraj nota Austro-Węgier do wszystkich mocarstw, odbiło się w prasie, jest nowym dowodem tak często objawianej poważnej gotowości do pokoju naszego ludu. Ogólnie wychodzi na jaw fakt, że krok podjęty przez naszych sprzymierzeńców, znajduje w Niemczech nietylko zupełne zrozumienie ale odpowiada również duchowi, który od początku zaznaczyliśmy we wspólnej walce o przyszły dobrobyt sprzymierzonych mocarstw i ludów. Jeżeli gdzieindzie objawiają się wątpliwości co do kroku pokojowego naszych sprzymierzeńców, to wynikają one z doświadczeń, jakie my i nasi sprzymierzeńcy zrobili dotąd we wszystkich wypadkach, w których dążyliśmy do utorowania porozumienia, ażeby wojnę, rozdzierającą Europę doprowadzić pospiesznie do końca. Uzasadnienie tych wątpliwości jest jasne, nie zmienia ono jednak, jak się samo przez się rozumie, nic w gotowości rządu niemieckiego, wzięcia udziału z ochotą i bez zwłoki w naradach, do których ewentualnie może dojść na skutek nowej inicyatywy Austro-Węgier.

Zapatrywania niemieckie.

Berlin, 16. września. Tel. wł. Nota pokojowa hr. Buriana znana była tutejszym sferom urzędowym dla ... politycznych jednak stanowi ona niespodziankę. Taksamo należy odróżnić zapatrywania sfer urzędowych od zapatrywań sfer politycznych. Ogólnie sądzą, iż nota nie odniesie pożądanego skutku. Przyjęcie ... ... Słychać, że Burian już w czasie pertraktacyi z Polakami uwiadomił hr. Roedern i ks. Radziwiłła o mającym nastąpić kroku pokojowym. Nota Buriana przyspieszy prawdopodobnie załatwienie przesilenia kanclerskiego.

Domniemany rezultat pokojowy.

Wiedeń, 16. września. Z poinformowanego źródła donoszą w kwestyi akcyi pokojowej Austro-Węgier: Brak jeszcze jakichkolwiek wypowiedzeń ... ale przyjęcie mowy Payera i ostatnie świadczenia kierujących mężów stanu ententy można uważać za stwierdzenie faktu, iż dobrze się czyni, nie żywiąc zbytnich nadziei odnośnie do wrażenia akcyi pokojowej na koalicyi. W każdym razie pewne znaczenie tej akcyi nie da się zaprzeczyć przez koalicyę. Wszystko zależy teraz od tego, jak się tutaj koalicyi, do których w pierwszej linii skierowaną jest nota Austro-Węgier, odniosą do swych dygnitarzy i jakie środki władzy posiadają, by swą niezaprzeczoną wolę pokojową, mającą potężny impuls ze strony czwórporozumienia, przeprowadzić.

Już najbliższe dni dadzą nam jasność. W każdym razie należy podtrzymać, iż Austro-Węgry w pełnem porozumieniu ze swoimi towarzyszami pracy jest zdecydowane na wypadek, gdyby ręka pojednania została odtrącona, prowadzić walkę tak długo, aż rzeczywistość surowa pokaże koalicyi, iż celym rezultatem wojny nie może być nic innego ponad to, co czwórprzymierze oferuje teraz na drodze pokojowej.

Akcya pokojowa Szwecyi.

Berlin, 16. września. Tel. wł. Były szwedzki minister skarbu Adelswärd oznajmił szwajcarskiej osobistości politycznej, że Szwecya zwróci się w najbliższym czasie do państw północnych jakotez do Holandyi, Szwajcaryi i Hiszpanii z żądaniem wysłania po 5 delegatów celem naradzania się w miejscu neutralnem nad zasadami pokoju. Główne punkty proponowanego programu są: utworzenie trybunału rozjemczego i rozszerzenie konwencyi haskiej. Państwa wojujące otrzymają oficyalną notę o zamierzonej konferencyi neutralnych delegatów, ... tylko wszystkie neutralni zgodzą się na propozycyę szwedzką.

Nota do papieża.

Wiedeń, 16. września. BK. C. i k. minister spraw zagranicznych wystosował do apostolskiego nuncyusza Valfre di Bonzo 14 bm. notę która w tłumaczeniu opiewa: Po czterech latach niesłychanego wzmagania się i olbrzymich ofiar, walka, która zniszczyła Europę, nie potrafiła jeszcze przynieść żadnego rozstrzygnięcia. — C. i k. Rząd kierowany stale duchem pojednawczości, zaznaczonym już w notach z 12. grudnia 1916, postanowił zwrócić się do wszystkich państw, prowadzących wojnę i zaprosić je do utorowania drogi do honorowego dla obu stron pokoju, w poufnej, nieobowiązującej wymianie zdań. Przy sposobności tej c. i k. rząd wspomina z wdzięcznością wzruszający apel, który jego Świątobliwość, Papież, wystosował w ubiegłym roku do wszystkich prowadzących wojnę, z upomnieniem do szukania porozumienia, ażeby znowu żyć w braterstwie i zgodzie.

W silnem przekonaniu, że Ojciec św. pragnie także dzisiaj, by cierpiąca ludzkość korzystała znowu wkrótce z błogosławieństw pokoju, mamy pewną nadzieję, że krok nasz przyjmie z sympatyą i poprze uznanym na całej ziemi moralnym wpływem.

Kierowany tą myślą, proszę Waszą Eminencyę o przedłożenie Jego Świątobliwości załączonego tekstu noty.

Wrażenie noty w Sztokholmie

Sztokholm, 16. września. BK. Doniesienie zastępcy biura koresp.: Ogłoszone popołudniu urzędowe doniesienie wiedeńskie w sprawie austro-węgierskiej noty wywołuje największe zainteresowanie i stanowi ogólny temat rozmów. Kolporterom wyrywano formalnie z rąk dzienniki wieczorne, które podały również portret ministra hr. Buriana.

Nota austr. zamierzona już w lipcu b. r.

Wiedeń, 16. września. Ze strony miarodajnej donoszą, że rząd austro-węgierski już w **lipcu** br. miał zamiar wystąpić z akcyą pokojową, jednakowoż cofnął się z powodu odwrotu strategicznego Niemiec, aby nie wywołać zagranicą wrażenia, że mocarstwa centralne dążą wobec zmienionej sytuacyi na zachodzie, do osiągnięcia pokoju za wszelką cenę. Dziś tej obawy nie ma, ponieważ położe wojskowe się ustaliło i można się spodziewać dalszych większych sukcesów koalicyi na żadnym froncie.

»Frankfurter Zeitung« o nocie pokojowej.

Frankfurt, 16. września. BK. „Frkf. Ztg." wita krok pokojowy wiedeńskiego rządu, ostrega jednak przed zbytniemi nadziejami i powiada następnie dalej: Austro-węgierska propozycya pokojowa po ostatnich mowach Lloyd George'a ... nieco paradoksalnie, a nie powinniśmy przemilczeć, iż wybranie obecnej chwili nie uważamy za dobre.

Głosy prasy szwajcarskiej

Berno szw., 16. września. Tel. wł. Z dzienników szwajcarskich wyszły wczoraj tylko dzienniki w Lozannie. „Trybune de Lausanne" nie uznaje w nocie pokojowej Austro-Węgier spełnienia żądań koalicyi i nie uznaje jej za nadającą się do rokowań pokojowych. W Bernie obudziła nota największą sensacyę.

Dalsze głosy prasy niemieckiej.

Berlin, 16. września. — Tel. wł. — »Lokalanzeiger« pisze m. i.: »Po doświadczeniach poczynionych z naszemi dotychczasowemi doświadczeniami pokojowemi, nie możemy powstrzymać się od wyraźnego sceptycyzmu. To naturalnie nam nie przeszkadza, śledzić z zainteresowaniem dalsze losy noty i dać jej na drogę szczere nasze życzenia.

»Vossische Zeitung« zauważa: Rząd austro-węgierski nie może się na to powołać, że nie ma udziału w sprawie Kurlandyi, Inflant i Estonii. Wystarczy, że brał udział w polityce ukraińskiej, że zajmował dość wątpliwe stanowisko w kwestyi chełmskiej, że przez poparcie dynastyi rumuńskiej przyprowadził bezwątpienia do skutku pokój bukareszteński i że też pomógł do zatarasowania drzwi na wschód, gdyż także przyczynił się do odłączenia Bessarabii od Rosyi. Tą polityką rząd austryacko-węgierski więcej zaszkodził pokojowi światowemu, aniżeli mu się może przysłużyć swojemi wszystkiemi notami.

»Vorwaerts« podkreśla, że ten ważny

krok został podjęty jedynie przez Austro-Węgry. Było nakazem mądrości politycznej, powiada V., krok ten też przedsięwziąć, skoro monarchia tak i tak do niego była zdecydowana. Rząd niemiecki powinien teraz do akcyi tej się przyłączyć. W każdym razie jest potrzebnem, ostrzegać przed przedwczesnym optymizmem pokojowym. V. omawia łącznie z akcyą austryacką »a w a n t u r ę f i ń s k ą i twierdzi, że dalsze popieranie tejże awantury jest najgorszą przeszkodą dla akcyi austro-węgierskiej.

Konserwatywna »Kreuzzeitung« obawia się, że nota hr. Buriana przyniesie wręcz przeciwny skutek i zauważa, że jej zdaniem najlepsza ofenzywa pokojowa leży po stronie oręża niemieckiego.

Z ostrą krytyką zwraca się wszechniemiecka »Taegl. Rundschau«: M. i. pisze: Nie możemy i ni echcemy przyjąć, że w łańcuchu motywów, które spowodowały ten krok. kwestya austro-polskiego rozwiązania odegrała jakąś rolę.«

Francya podyktuje warunki.

Genewa, 16. września. Tel. w'. Agencya Hawasa pisze: Panuje ogólne wrażenie, że nowa ofenzywa pokojowa nie do osiągnięcia w obecnych warunkach. W pałacu burbońskim uważają, że cele wojenne Francyi i jej sprzymierzeńców są dostatecznie znane. Francya i jej sprzymierzeńcy nie wątpią, że ich zwycięskie armie zapewnią im urzeczywistnienie ich programu, który nie może być zmieniony. Nieprzyjaciele koalicyi mogą tylko zaakceptować warunki. Rokowania i międzynarodowa konferencya są niemożliwe.

Lasowa afera rządu.

(Telefonem od naszego sprawozdawcy parlamentarnego.)

(J. L.) Wiedeń, 15. września.

Od jakich dziesięciu lat zajmuje się formalnie nasz parlament dochodzeniami z powodu nieprawidłowości w państwowej administracyi, a to w specyalnie powołanych do tego komisyach. Tak było z aferą kanadyjską, i ze sprawą zakupów tytoniu w Holandyi. Wyniki tych ankiet były dość słabe. Ilekroć podobna afera wypłynęła, uderzono zawsze we wielki dzwon, mówiono wiele o »Panamie«, jeden czy drugi polityk (jak np. chrześc.-soc. poseł Walcher) zniknął z widowni, ale więcej ponad stwierdzenie, iż państwo poniosło szkodę, nie dokonano. Bądźcobądź jednak mają takie dochodzenia pewien skutek moralny, jako przykład odstraszający. Ostatni, przez komisyę od budowy na jaw wydobyty skandal ze sprzedażą drzewa z galicyjskich lasów państwowych, stał się również przedmiotem dochodzeń utworzonej na wniosek posła Reizesa komisyi śledczej. Wynik dochodzeń okaże, ile z tej afery należy przypisać na konto niekontrolowanej gospodarki w okresie rządów paragrafu 14-tego i na odwieczny system popychania prowizoryów budżetowych w sposób nie dający możności wglądnięcia w szczegóły interesów. Dotychczasowe sprawozdanie zawiera konkluzye z założeń, opartych na danych, bardzo nieścisłych. Wysokość szkody w cyfrze 1 i pół miliarda osiągnięto po prostu sposobem zwykłego mnożenia: Przyjętą dyferencyę w cenie sprzedaży drzewa z lasów państwowych i cenie zakupionego drzewa dla centrali odbudowy kraju, w kocie 150 kor. pomnożono przez cyfrę zapotrzebowania drzewa dla centrali. Taka rachuba byłaby w przybliżeniu trafną, gdyby tu chodziło o drzewo ścięte i złożone w składach kolejowych w pogotowiu dla centrali odbudowy. W rzeczywistości jednak chodziło o drzewo, które dopiero trzeba było wyrąbać, zwozić z gór, ścinać i piłować, a wszystko to w braku kolejek leśnych, i dostatecznej ilości tartaków a nawet robotników.

Gdyby więc rząd był wystąpił jako bezpośredni dostawca drzewa dla centrali z pominięciem pośredniczących firm, musiałby sam wprzód ponieść koszta koniecznych zabudowań i urządzeń, a te wraz z kosztami wyrębu, transportu, robotników, przewoźników, arendatorów dla dostawy, potrzebnego personalu itd. itd., zrównoważyłyby z pewnością — jeśli nie przewyższyły — wspomnianą dyferencyę 150 kor. Zarząd lasów państwowych przekazał tedy eksploatacyę lasów kilku większym firmom. Rzeczą komisyi śledczej będzie dokładne rozpatrzenie się w odnośnych kontraktach. Tylko o tyle jednak, o ileby się okazało, iż sprzedano po cenie niższej aniżeli wówczas na targu drzewnym płacono, lub że dostawy wyśrubowali nadmiernie cenę sprzedaży dla centrali, tylko o tyle mogłaby być mowa o bezpośrednio wynikłej szkodzie dla państwa.

Trudno odmówić słuszności argumentacyi, iż rząd zawierając umowy na szereg lat, powinien był liczyć się z rosnącą tendencyą zwyżkową na rynku zbytu drzewa. Zastępca rządu, szef sekcyi Kaller, oświadczył. jednak w komisyi odbudowy, iż kontrakty nie dadzą się już unieważnić. Trudno też będzie pociągnąć do odpowiedzialności odnośne osoby, które ponoszą winę w tym bezsprzecznie niekorzystnym dla państwa interesie. Nie w znaczeniu jakiegoś »przeniesienia« czy spensyonowania tego lub owego nadleśniczego, lecz w znaczeniu odszkodowania z majątku osobistego. — Ale kilka wyłaniających się pytań, koniecznie wymaga odpowiedzi: Jak to się dzieje, iż rząd o tem, co w Galicyi się robi, nie ma właściwie żadnego pojęcia — i dopiero ciekawym zapytaniom parlamentarnej komisyi ma do zawdzięczenia sposobność do zajmowania się jakąś sprawą galicyjską? Godzi się także zapytać. czem to wytłumaczyć należy, iż rząd, w czasie wojennym będący nieograniczonym panem życia i śmierci każdego osobnika, nie jest w stanie zebrać takiej ilości robotników, ile dostawić zdoła jakaś firma handlowa w Stanisławowie czy w Stryju? A także pytanie, dlaczego przez cały ten czas, a także w długim okresie lat przed wojną nie uprawiano intenzywnej kultury lasów i nie wybudowano potrzebnych składów, urządzeń i kolejek leśnych?

Wskutek tego niedbalstwa rządu mogła taka jedna i druga firma wystąpić jako strona silniejsza i w braku wszelkiej z Wiednia kontroli a nawet znajomości spraw, zawierać z rządem kontrakty, które ten rząd dziś stawiają w tak przykrej sytuacyi.

Sułtan turecki przyjeżdża do Wiednia.

Wiedeń, 16. września. BK. »N. Fr. Pr.« dowiaduje się, że z końcem września oczekiwana jest wizyta sułtana tureckiego w Wiedniu.

Hr. Tisza banem Kroacyi?

Wiedeń, 16. września. Korespondent budapeszteński „Mitagszeitungu" dowiaduje się, że hr. Tisza ma otrzymać w najbliższym czasie bardzo ważny posterunek, a mianowicie albo zostanie banem Kroacyi albo też ministrem dla Bośnii i Hercegowiny.

Cziczerin w obronie czerwonego terroru.

Moskwa, 14. września. BK. Na notę protestującą ciała dyplomatycznego w Petersburgu z 5. bm. w sprawie czerwonego terroru, ogłasza Cziczerin w »Izwestii« szczegółową bardzo ostrą odpowiedź, która się kończy następującemi słowy:

Odpieramy najenergiczniej wszelkie mieszanie się neutralnych kapitalistycznych mocarstw na korzyść rosyjskiej burżuazyi i oświadczamy, że wszelką próbę reprezentantów tych mocarstw przekroczenia granic ustawowej ochrony interesów ich poddanych, uważać będziemy za próbę poparcia rosyjskiej kontrrewolucyi.

Trocki w obronie złota.

Moskwa, 14. września. BK. »Prawda« ogłasza rozkaz Trockiego, w którym tenże potępia najostrzej wywożenie złota, własności republiki rad, przez Czecho-Słowaków i Białych gwardzistów przez Syberyę do Japonii i Ameryki, lub przez Archangielsk do Francyi i Anglii i zapewnia kategorycznie, że musi być wszystko zastosowane, ażeby złot oprzywrócić ludowi rosyjskiemu, jako prawnemu właścicielowi. Wszystkim, którzy biorą udział w tym rabunku, grozi Trocki w razie schwytania najostrzejszemi karami, tudzież konfiskatą ich mienia i rozstrzelaniem.

Bombardowanie Paryża.

Wiedeń, 16. września. BK. Urzędowo donoszą:

Koło Mory i na Monte Cimone odparto nieprzyjacielskie patrole. W Siedmiu Gminach rozbiło się kilka włoskich natarć. W dolinie Brenty nieprzyjaciel odparł cośkolwiek nasze linie.

W albańskim obszarze nadbrzeżnym próbowali Włosi bez skutku wydrzeć nam zysk na terenie z ostatnich dni.

Szef sztabu generalnego.

* * *

Berlin, 16. września. BK. Biuro Wolffa donosi z wielkiej kwatery głównej:

ZACHODNIA WIDOWNIA BOJU.

Front armii król. Ruprechta i gen. Boehna:

W zagłębieniu Lys i na południe od kanału La Bassee przeprowadziliśmy pomyślne przedsięwzięcie. Między Havrincourt i Epehy wcześnie rano gwałtowna walka artyleryjska, po której nastąpiły częściowe ataki koło i na południe od Havrincourt. Nieprzyjaciel został odparty. Czynność potyczkowa w ciągu dnia utrzymała się w umiarkowanych granicach.

Na północny wschód od Vermand koło lasu Holnon i koło Epigny le Grand potyczki piechoty.

Front armii niemieckiego następcy tronu:

Gwałtowne ataki częściowe między Ailettą i Aisną. Po bezowocnych natarciach rannych ruszył nieprzyjaciel wieczorem ponownie do ataku. Na ogół został odparty. Miejsce włamania z walk w dniach poprzednich rozszerzył cośkolwiek i usadowił się w południowej części Vailly. Między Aisną i Vesle była nieprzyjacielska piechota bezczynna. Opróżniliśmy pozostałe z walk dnia 14. września małe gniazda francuskie.

Front armii von Gallwitza.

Walka artyleryjska ożyła chwilowo wieczorem od Cote Lorraines aż do Mozeli. Przed naszemi nowemi pozycyami wywiązały się kilkakrotne gwałtowne potyczki piechoty, w których wzięliśmy do niewoli jeńców. Wieczorem stał nieprzyjaciel mniej-więcej na linii Fresnes—St. Hilaire—Baumont—Rembercourt i w lesie Rappes.

Front armii ks. Albrechta:

Natarcie nieprzyjacielskie na froncie lotaryńskim zostało odparte.

W odwecie za ustawiczne obrzucanie miast niemieckich zrzucono ubiegłej nocy na Paryż 22.000 kg bomb. Wczoraj zestrzeliliśmy 24 nieprzyjacielskie samoloty i 15 balonów na uwięzi.

Pierwszy generał kwatermistrz
LUDENDORFF.

Ostatni komunikat wieczorny.

Berlin, 16. września. — B. K. — Urzędowo: Ponowne ataki nieprzyjaciela między Ailettą a Aisną na ogół nie udały się. Na innych frontach nic nowego.

Amerykański samolot nad Fiume.

Wiedeń, 16. września. BK. Z c. i k. ministerstwo wojny (sekcya marynarki) ogłaszają: Dnia 15. września w południe usiłował amerykański lądowy samolot bojowy zbadać zakłady wojskowe we Fiume. Został jednak trafiony na wielkiej wysokości i spadł, płonąc, na ziemię.

Bombardowanie miast niemieckich przez Anglików.

Londyn, 16. września. BK. Komunikat angielskich sił powietrznych we Francyi z 16. września:

Oprócz czterech nieprzyjacielskich samolotów, rozbitych w walce powietrznej, zostały spalone na ziemi podczas pomyślnego ataku naszych lotników na placu lotniczym na południe koło Lille dwa samoloty nieprzyjacielskie. Komunikat samodzielnych powietrznych sił bojowych donosi o dwóch dalszych atakach na Metz i Sablone i o atakach na Courcelle, Saarbruecken, Kaiserlautern, na place wzlotowe w Frescati, Boulay i Buhl. W Metzu, Kaiserlautern, Saarbrucken i w odcinku pola wzlotowego koło Frescati spowodowano pożary. Sześć naszych samolotów zaginęło.

Dziś zostały również z dobrym skutkiem zaatakowane werki Daimlera. Wszystkie nasze samoloty powróciły. W ostatnich 24 godzinach zrzucono 27 ton bomb.

Amerykański komunikat.

Wiedeń, 16. września. BK. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Amerykański komunikat z 15. września wieczorem:

Zmienna czynność artyleryi i lotnicza w odcinku St. Mihiel. Świtaniem dokonał nieprzyjaciel koło Saint Hilaire kontr-atak, został jednak bez trudu odparty i zostawił w naszem ręku pewną liczbę jeńców. Na lewym brzegu Mozy zostały pozycye nasze posunięte o 1 do 2 mile angielskie, 81.600 względnie 3200 m. Z okazyi przesunięcia naszych linii aż poza przeciwny brzeg Mozy zdobyliśmy dalsze, pozostawione w okolicy oddziały. Ogólna liczba dział do dziś wynosi przeszło 200.

Portugalscy robotnicy dla armii amerykańskiej.

Lizbona, 15. września. BK. Portugalski rząd przychylił się do prośby generała Pershinga odnośnie do przydzielenia portugalskich robotników do armii amerykańskiej we Francyi. Chodzi o zastąpienie żołnierzy amerykańskich w pracach poza frontem.

Komunikaty sztabów koalicyjnych.

Londyn, 16. września. BK. Urzędowy angielski komunikat wojenny z 15. września wieczorem:

Na północny zachód od St. Quentin poczyniły nasze wojska wczoraj dalsze postępy, to samo przeszłej nocy na południe i północ od lasu Holnon. Miejscowe nieprzyjacielskie ataki odparto przewodnio od Trescault i La Bassee. Nieprzyjacielska artylerya była czynną podczas nocy w odcinkach Rossel, Moessers, Margojon i Gwenchy i pracowała na północny zachód od Armentieres granatami gazowemi.

Prof. Masaryk reprezentantem czeskiego państwa.

Berlin, 16. września. BK. Jak donoszą z Zurychu, nadeszła depesza z Mediolanu przez Waszyngton, iż przywódca Czechów prof. Masaryk jako reprezentant uznanego przez Amerykę państwa czeskiego został akredytowany przy rządzie waszyngtońskim.

W sprawie wydalenia uchodźców z Wiednia.

Die »Zeit« donosi, że nieprawdziwą jest wiadomość, jakoby istniał zamiar przymusowego wydalania uchodźców galicyjskich z Wiednia. Z Budapesztu można ich wydalać, nie są bowiem poddanymi węgierskimi, są obcokrajowcami. Inaczej jednak przedstawia się ta sprawa w Wiedniu. — Z Wiednia możnaby co najwyżej na podstawie tak zwanej ustawy o włóczęgostwie odstawić do Galicyi tych uchodźców, którzy pobierają zasiłek państwowy. Takich uchodźców jest w Wiedniu około 33.000. — Krok taki jednak byłby surowością nieuzasadnioną, gdyż uchodźcy ci pochodzą z miejscowości, zupełnie wojną zniszczonych. W miarę odbudowy tych miejscowości, uchodźcy, z nich pochodzący, do nich wracają niezwłocznie. W Wiedniu przebywa obecnie około 120.000 osób z Galicyi, którzy tu przed rokiem 1914 nie mieszkali ale uchodźców w ścisłem tego słowa znaczeniu, to jest pobierających zasiłek państwowy, jest tylko 33.000.

Nadużycia przy rekwizycyach w Oświęcimiu.

(Od naszego specyalnego do Oświęcimia wysłanego sprawozdawcy.)

(fr.) Oświęcim, 15. września.

Jak już donieśliście w jednym z poprzednich numerów waszego pisma, odbyła się w Oświęcimiu dnia 4. i 5. bm. kontrola i konfiskata towarów nagromadzonych u tamtejszych paskarzy. Konfiskata ta była pierwotnie planowaną jedynie przeciw paskarzom, ale z powodu nieudolności i braku najprymitywniejszego choćby poczucia odpowiedzialności u władz tutejszych z jednej strony, jako też ponieważ przy rekwizycyi posługiwano się ludźmi niewyszkolonymi, pozbawionymi wszelkiego taktu i niejednokrotnie brutalnymi, a czasem nawet pozostającymi w jaskrawej sprzeczności z ustawą karną, przemieniła się ona w wielu wypadkach w masowy i bezwzględny terror, a co gorsza stosowany wobec obywateli nieposzlakowanego charakteru, którzy cieszą się w mieście jak najlepszą opinią.

Jakich nadużyć dopuszczali się niektórzy z panów odbywających kontrolę świadczy choćby fakt następujący:

We środę dnia 4. bm. o godz. 11-tej przedpołudniem zjawił się w domu kupca p. Arona W. detektyw krakowskiej policyi p. Adolf Triebling z asystą kilkunastu ludzi celem przeprowadzenia rewizyi. Zaznaczyć należy, iż p. Aron W. handluje haftami i kołnierzami damskimi, a więc towarem dozwolonym w wolnym handlu, a żadnych innych towarów u siebie nie miał. P. Triebling nie uważając nawet za wskazane wylegitymować się, iż jest upoważnionym do przeprowadzenia rewizyi i rekwizycyi, po krótkiej rewizyi kazał towary wynieść i naładować na przygotowany wóz. Nie pomogły prośby żony p. Arona W., pani Reginy W., by towar nagromadzono w jednym pokoju i pokój ten opieczętowano. P. Triebling okazał się bezwzględnym... A kiedy p. Regina W. nie chciała pozwolić na wyniesienie towaru z pokoju, gorliwy p. Triebling zagroził jej rewolwerem. Zaznaczyć wypada, iż p. Regina W. znajduje się w stanie odmiennym. Wśród skonfiskowanych towarów w dziwny sposób znalazły się przedmioty codziennego użytku, jak stara odzież itd., 22 hebrajskich ksiąg talmudycznych (!) i 4 metry sukna przeznaczonego na wyprawę ślubną siostry p. W., panny Breindel W. A kiedy panna Breindel W. zwróciła uwagę na to, iż 4 m owego sukna, to jej wyprawa ślubna, uderzył ją p. Triebling tak silnie zwojem sukna, iż ręka jej opuchła. Panna W. poddała się oględzinom lekarskim i otrzymała też świadectwo lekarskie.

W piątek dnia 6. bm. przedpołudniem, gdy p. Aron W. zwrócił się do przechodzącego się urzędnika skarbowego, p. Zakrzewskiego, by mu podał nazwisko urzędującego u niego we środę kierownika grupy kontrolnej, znajdujący się właśnie w towarzystwie p. Zakrzewskiego p. Triebling ponownie począł się odgrażać rewolwerem.

Dowodem nadużycia popełnionego na panu W. niechaj będzie sam fakt, iż skonfiskowane towary wkrótce p. W. zwrócono.

Fakt drugi: We środę dnia 4. bm. około godz. 5-tej popł. zjawił się u pani Maryi H. p. Triebling z asystencyą swoją i tam skonfiskował wyprawę ślubną jej 2 synów służących przy wojsku, jakkolwiek wyprawa ta znaczona była inicyałami ich nazwisk. A kiedy p. Marya H. zwróciła uwagę na to, iż jest to wyprawa ślubna jej synów, wówczas p. Triebling odrzekł podniesionym tonem: »Milcz Pani, ja jestem na to, bym brał.«

Fakt trzeci: W nieobecności p. Dory F. przeprowadzono rewizyę w jej mieszkaniu (mieszkanie otwarto witrychem). Podczas rewizyi zaginął złoty zegarek.

A teraz z kolei cytujemy cały szereg niemniej jaskrawych faktów: U Mojżesza Chunego W. skonfiskowano wyprawę ślubną jego córki Racheli. U Herscha St. zabrano 20 metrów aksamitu, mąkę, fasolę. To wszystko związano w kapę od łóżka i rzucono na wóz. U Judy R. zabrano około 2 kg. grzybów jadalnych. U Sali R. zabrano kilku resztek płóciennych łokciowych i półłokciowych przeznaczonych na bieliznę dla dzieci, u p. Sch., żony blacharza, kilka resztek płóciennych przeznaczonych na bieliznę dla dzieci. U Chaima H. zabrano 71 chustek. Na miejscu poświadczenia nie wydano. W »Piaście«, gdzie towary magazynowano, otrzymał p. H. poświadczenie tylko na 60 chustek.

U kupców Mojżesza K. i Markusa O. wygrażano się rewolwerami.

Kupca Salamono S. obito.

Do głębi oburzającym jest fakt przeprowadzenia rewizyi w synagodze »Chewra misznajoth« i w stowarzyszeniu »Czytelnia żydowska«. Oczywiście niczego tam nie znaleziono.

A dalej: Towarów na miejscu nie mierzono, ani też na miejscu nie wydawano poświadczeń. Uskuteczniano to dopiero w »Piaście« w chrześcijańskiem stowarzyszeniu gospodarczo-zarobkowem, gdzie towary zwożono i magazynowano. Arcyoryginalnym jest też nowy system, że towarów bławatnych i sukiennych nie mierzono, lecz że je w a ż o n o. Od kiedy w a ż y się takie towary?

Protokołów na miejscu w wielu wypadkach nie spisywano.

Z tego morza nadużyć popełnionych wyłącznie na ludności żydowskiej wyjmujemy najjaskrawsze. I nie dziw też, że wobec tak brutalnego postępowania i prowokującego zachowania się pewnej części organów kontrolnych ludność była do głębi oburzona i podniecona i niejednokrotnie silniej na wyrządzone jej krzywdy reagowała. Stwierdzamy jednakowoż w imię prawdy, że ze strony ludności nie padł ani jeden strzał. Strzelał natomiast trzykrotnie żołnierz patrolujący obok »Piasta«. Stwierdzamy dalej, iż chociaż w »Piaście« ku wielkiemu niezadowoleniu ludności, gdyż nie ma ona doń najmniejszego zaufania, zamagazynowano towary, nikt nie »uniósł z powrotem zakwestyonowanych materyałów«. Jedynie zła wola i chęć uderzania w najniższe instynkty tłumu mogły spowodować pewną część prasy do rzucania podobnych insynuacyi. Nieprawdą jest również, jakoby panu W. w czwartek w nocy w Krakowie »przestrzelono nogę« a pana Z. »tak obito laskami, iż leży on obecnie w szpitalu w stanie groźnym«, gdyż obaj ci panowie całkiem swobodnie przechadzali się w piątek dnia 6. bm. po ulicach Oświęcimia. Stwierdzamy dalej, iż kamieniami rzucało kilku niedowarzonych wyrostków, o których nie trudno przy zajściach tego rodzaju. A i tych kilka wypadków kłaść raczej należy na karb prowokującego zachowania się organów kontrolnych.

Tak się przedstawia w świetle prawdy »afera« oświęcimska.

Nie zamyślamy kruszyć kopii w obronie paskarzy i paskarstwa w ogólności, tem mniej paskarzy żydowskich. Potępiamy ich i eliminujemy poza nawias społeczeństwa. Lecz nie wolno nikomu zamykać oczu na fakt, iż paskarstwo nieodłącznym jest zjawiskiem wojny, wrzodem toczącym wszystkie organizmy społeczne. W Galicyi paskarzami nie gorszymi od paskarzy żydowskich to paskarze chłopscy — owi dziwnie uprzywilejowani paskarze, z taką konsekwencyą faworyzowani przez rząd tak centralny jak i krajowy. I nie wolno też w walce z paskarstwem posługiwać się bronią tak zawodzącą i tak obosieczną, jak antysemityzm. Bo wówczas nie łatwo o zdeskredytowanie wówczas bowiem walka z paskarstwem okazuje się jedynie wybiegiem, parawanem, tarczą, z poza której celuje się jedynie do..., Żyda. W walce z paskarstwem nie wolno stosować dwumiarowości. Jedna miara dla wszystkich paskarzy, i to bezwzględna, sprawiedliwa. A tak być musi, jeśli walka z paskarstwem ma być celową i skuteczną, sprawiedliwą i obywatelską.

Ostatnie wypadki w Oświęcimiu wykazały, iż władze galicyjskie i centralne ożywia nie gorliwa chęć walki z paskarstwem, jak raczej jedno i to samo tchnienie antysemityzmu. W walce z paskarstwem nie powinni cierpieć ludzie niewinni — choćby nawet Żydzi —, jak to miało miejsce w Oświęcimiu.

Ważniejsze wiadomości z niedzieli.

Na frontach bojowych. Na włoskim froncie jedynie czynność artyleryjska i wywiadowcza. Na froncie zachodnim większe walki grupy wojsk niemieckiego następcy tronu. Francuzi zaatakowali dużemi siłami między Aillettą i Aisną. Ataki ich zostały odparte. Na południe od Aisny zaatakowali Francuzi przed- i popołudniu, używając głównie murzynów senegalskich. Na południowym odcinku długiego frontu zachodniego, obecnie szczególnie zasługującym na uwagę, toczyły się dalsze walki przed nowemi pozycyami niemieckiemi.

Głosy prasy nieprzyjacielskiej o mowie Payera. Prasa a n g i e l s k a odmownie się zachowuje wobec bezsprzecznie pokojowej mowy wicekanclerza. Szczególnie ostro krytykuje jego oświadczenia o odszkodowaniach wojennych i pokoju brzeskim. »Daily Chronicle« pisze, że koalicya nigdy nie uzna pokoju brzeskiego i bukaresztańskiego, które są znieważeniem rezolucyi lipcowej sejmu Rzeszy. Prasa f r a n c u s k a również uważa, że pokój proklamowany przez Payera jest nie do przyjęcia. »Petit Parisien« zwraca uwagę, że wicekanclerz ani nie wspomniał o Alzacyi i Lotaryngii.

W Rosyi zostali m. in. straceni b. ministrowie carscy Maklakow i Protopopow. — W obrębie czwartej armii odkryto wielki spisek. Dowódca dywizyi uralskiej w tej armii, Strombach, otrzymał od koalicyi propozycyę, sprzedania czwartej armii. Strombach nie chciał jego uczynić, i doniósł o całej sprawie. Rząd angielski odmówił przebywającym w Sztokholmie rosyjskim socyalistom Akselrodowi i Russanowi paszportów na rozpoczynającą się 17. września w Londynie konferencyę socyalistów z krajów koalicyi, jakkolwiek obaj należą do największych przeciwników bolszewików. Odmowę umotywował rząd angielski tem, że Rosya nie należy więcej do koalicyi.

W e **Warszawie** zaostrza się przesilenie. Ścierają się dwa kierunki: Jeden z ks. Januszem R a d z i w i ł ł e m, za którym stoi Rada Regencyjna, drugi reprezentowany przez K u c h a r z e w s k i e g o. Radziwiłł jest za niemieckiem rozwiązaniem sprawy polskiej, natomiast Kucharzewski jest zwolennikiem rozwiązania austro-polskiego. Jak chwilowo sprawy stoją, ma koncepcya Radziwiłła lepsze szanse.

Zawsze ci sami.

(M. R.) Przed niedawnym czasem dowiedziała się prasa o zarządzeniach pruskiego ministerstwa spraw wewnętrznych które zamykają granice Prus dla Żydów z Polski i Rosyi.

Jeden głos oburzenia całego żydostwa — także i niemieckiego — był odpowiedzią na ten krok.

Ale — w dziejach rządów pruskich to nie pierwszy akt antyżydowskiej polityki, zawsze celowej i konsekwentnej.

Stwierdza to ciekawy dokument historyczny, leżący przed nami.

Gdy Prusy dzięki trzeciemu rozbiorowi Polski powiększyły i zaokrągliły swe posiadłości, wydał ówczesny król Fryderyk Wilhelm dnia 17. kwietnia 1797 p. t. »General-Juden-Reglement für Süd- und Neu-Ostpreussen«, rozporządzenie odnośnie do stosunków prawnych swych nowych poddanych żydowskich.

Wydane po niemiecku i po polsku — zawiera przepisy bardzo szczegółowe i dzieli Żydów na 2 kategorye »geschützte Juden« czyli po polsku: »Żydzi zaszczyceni protekcyą« — oraz drugą Żydów »wkradających się i bezprawnie w kraju bawiących«.

Otóż wszyscy Żydzi prócz »zaszczyconych protekcyą« musieli w myśl par. 4 owego rozporządzenia królewskiego: »przed 1. października Roku bieżącego z Krain ustąpić, a jeśli po tym wyznaczonym dniu tu się pokażą — imani i z Krain wyprowadzeni; jeśli znowu się wkradną — półrocznem więzieniem przy publicznej pracy karani, a potym z przestrogą, że w powtórnym wypadku Kontrawencyi na całe życie do więzienia wsadzeni i do publicznych robót przynagleni będą, z Krain wypędzeni być mają — a w takowym zdarzeniu kara ta bez pobłażania wykonana być powinna.«

Wszelkie komentarze są chyba zbędne...

KRONIKA.

Kraków, 17. września.

Niewłaściwa forma zbiórki na cele publiczne. O ciekawym sposobie »zbierania« składek u kupców krakowskich na cele pewnego funduszu państwowego opowiadają obywatele naszego miasta. Co pewien czas zjawia się u kupca jakiś pan z Wiednia, wysłannik owego funduszu w towarzystwie agenta policyjnego i nakłada 300, 200 itd. koron... »dobrowolnej« ofiary na ów cel. Mniej nie chce ów jegomość wziąć, aniżeli wynosi kwota, na którą kupca »oszacował«. Operuje przytem tak przekonywującymi argumentami, jak: »pan nie służy przy wojsku — więc może pan tyle płacić« W przeciwnym razie... tu następują znaczące gesty i zamaskowana groźba. Drugim argumentem jest powoływanie się na »zlecenie« krak. Dyrekcyi policyi. Pod wpływem takiej psychicznej presyi składają z reguły kupcy żądane »ofiary«. — O ile w całej pełni uznać należy szlachetny cel funduszu, przeznaczonego na złagodzenie nędzy wojennej i skutków w ich różnorodnych objawach, podkreślić jednak należy całą niestosowność sposobu »ściągania« tych pieniędzy, formę zbiórki, będącą w bliskim pokrewieństwie z... wymuszeniem. — Czy Dyrekcya Policyi wie o tych praktykach?

— **Gwałtu! Paskarze łupią nas ze skóry!** Taki rozdzierający krzyk wydobywa się dziś z piersi ludzkości, uginającej się pod jarzmem skrajnej nędzy. Krzyczą wszyscy: młodzi i starzy, kobiety i mężczyźni, zamożni i nędzarze, uczciwi i paskarze. Najgłośniej zaś ci ostatni, którzy znają dobrze to zjawisko psychologiczne, że jeśli kto woła »łapaj złodzieja«, to sam wychodzi z pościgu bezkarnie. Bezczelna lichwa, wysysająca krew w żyłach, porusza namiętności wszystkich, ale instynkty są ślepe a złej woli — nie brak — i tem się tłumaczy, że walka z lichwą, zjawiskiem międzynarodowem, i nadwyznaniowem, przybiera coraz częściej i gęściej charakter walki rasowej, czy wyznaniowej.

Zaiste trzeba być zbrodniarzem lub głupcem, żeby głównego winowajcę widzieć w pośredniku dóbr, czyli w stanie kupieckim. Kupiec, który podraża artykuły, podnosi tylko mniej lub więcej cenę, którą producent, rolnik czy fabrykant wyśrubował już do potwornej wysokości. Nikt chyba nie wątpi, że największą wagę dla życia i gospodarstwa społecznego posiadają artykuły żywności. Pytamy, kto bierze skandaliczne ceny 50—60 koron za kg masła, 1 K za jajko, 100 koron za kurę, jeśli nie chłop?! Chłop jest dzisiaj zdziercą największym, brutalnym wyzyskiwaczem, łupicielem skóry, bezdusznym lichwiarzem i wrogiem społeczeństwa. Chłop »śpiewa« bezkarnie olbrzymie ceny za ceny żywności, bo wie, że mieszczanin zapłaci każdą sumę, aby trochę żywności — aby uchronić się od śmierci głodowej. — Chłop drwi sobie z wszelkich rozporządzeń władzy, nakazującej mu oddać po cenie maksymalnej nadmiar zboża, którego nie potrzebuje na użytek rodziny. Chłop zboże to chowa, handluje niem i szachruje, ma pokątne młynki — więc miele na mąkę — zamienia na złoto i narzeka jeszcze na lichwę. Niema bardziej obrzydliwego kłamstwa, bardziej jezuickiej obłudy, jak śpiewka o niedoli chłopskiej — w dzisiejszych czasach. Chłop kupuje ubranie raz na kilka lat i oczywiście drogo zapłaci, bo kupiec musi krwawo płacić chłopu za musi codzień a tutaj się musi codzień ela musi codzień a tutaj nienasycony agraryusz łupi skórę niemiłosiernie. — Kasy i banki mają dzisiaj olbrzymie milionowe majątki chłopskie zdeponowane, stosami całymi przynoszą tam dzisiaj wieśniaczki pieniądze, nie umiejąc ich wcale zliczyć.

Pod względem odbudowy zniszczonych gospodarstw chłop jest faworyzowany dzięki potężnym protekcyom i klerykalnym wpływom u rządu. Zasiłki dostają żony powołanych do wojska rolników tak wysokie jak mieszczanki, mimo że potrzeby chłopa materyalne są grubo mniejsze, a kulturalne prawie żadne.

Niedawno ogłosiło Towarzystwo rybackie w Zatorze, że podnosi cenę ryb o 100 procent. Bezczelny wyzysk! Kilogram ryb, który kosztuje dziś 50 koron, ma kosztować podwójnie. Z jakiej racyi? Czy ryby trudniej dzisiaj się płodzą i czy wydobycie ryb z wody jest taką pracą? Prosty rozbój, bandytyzm bez rewolwerów, zdzierstwo i kpiny z ludzi. Gdzież władze, które »walczą z lichwą«? Władze te uchwalają »zajmować towary nawet tam, gdzie nie zachodzi podejrzenie nagromadzenia ich w celach paskarskiej spekulacyi«. Ustawy wojenne zabiły uczciwy handel, strąciły porządnego kupca na dno nędzy, podniosły stan chłopski do niebywałej wyżyny majątkowej — mimo to dręczy się kupca bezlitośnie a faworyzuje chłopa.

. . . .

. . . . Jest to bagno, zgnilizna moralna — która rozsadza porządek prawny i czystość życia publicznego. O tem — innym razem.

— **Nafta.** Od kilku dni można już otrzymywać naftę w sklepach na podstawie legitymacyi, wydanych przez miejskie Biuro okręgowe. Biuro naftowe wydaje o-

sygnaty dla zakładów i instytucyi między godz. 5—7 wieczorem. Osoby prywatne mogą otrzymywać asygnaty tylko we wypadkach wyjątkowych.

— **O dzierżawę błoń.** Wczoraj przed południem udało się do prez. miasta p. Federowicza deputacya dzierżawców parcel na błoniach, z prośbą, by gmina w dalszym ciągu zgodziła się na dotychczasowe warunki dzierżawy i działek tych dzierżawcom nie odbierała. Prezydent miasta odpowiedział, iż projektowane jest objęcie parcel uprawianych na błoniach w Dębnikach, w Podgórzu, w Płaszowie itd. w ilości około 400 morgów przez gminę we własny zarząd celem uprawiania jarzyn dla kuchni ludowych i obywatelskich oraz dla drobnej sprzedaży jarzyn najszerszym warstwom ludności. Natomiast na drobne działki wydzierżawione będą tylko grunta pofortyfikacyjne. Działki mają być przeznaczone tylko na własny użytek dzierżawców.

— **Obława na dezerterów.** W niedzielę od południa do późnego wieczora odbywały się rewizye uliczne dokumentów u przechodniów. W mieście urządzono dwanaście punktów zbornych, do których patrole wojskowo-policyjne odstawiały licznych aresztowanych. Obława dała obfity plon. Aresztwano mianowicie 350 osób, w tem 250 dezerterów i poborowych, których odstawiono do więzienia sądu wojskowego.

— **Ze sportu.** Cracovia—Vasa (Budapeszt) 4:0, 4:2. Sobotni i niedzielny match z budapeszteńską drużyną sprawił krakowskim sportowcom prawdziwą ucztę sportową. W sobotę wystąpili goście bez swego międzynarodowego bramkarza Plattki. Cracovia uzyskuje świetną kombinacyę i błyskawicznem tempem w bardzo krótkich odstępach czasu 4 bramki. Mimo pięknej niezaprzeczenie gry nie zdołała stołeczna drużyna węgierska zmienić sytuacyi na swoją korzyść.

W niedzielę wystąpiła Cracovia w niekompletnym składzie. Brak było Grabowskiego w obronie, Dzikowskiego w pomocy i obydwu skrzydeł w napadzie. To też do pauzy uzyskują Węgrzy przy pomocy silnego wiatru i słońca 2 bramki na swoją korzyść. Po pauzie rozwinęła Cracovia gwałtowne tempo i jednym atakiem zagroziła bramce Węgrów, czem uzyskała 4 punkty i wywołała olbrzymi entuzyazm wśród publiczności.

Sędziował w sobotę p. Reiner z Budapesztu nie bardzo objektywnie, w niedzielę p. Lustgarten zupełnie poprawnie i rzeczowo. Niebywałe zainteresowanie się matchem wykazało frekwencyę dotychczas w Krakowie niewidzianą.

— **Ze sali sądowej.** Dnia 12. bm. odbyła się przed Trybunałem Sądu krajowego karnego w Krakowie rozprawa o zbrodnię oszustwa przeciw handlarzom jaj z Bochni Salomonowi Majerowi Affenkrautowi, Szymonowi Mehlowi i Mojżeszowi Freyowi. Według aktu oskarżenia spółka ta wywoziła poza granice Galicyi jaja we wielkich ilościach w ten sposób, iż na certyfikatach wywozowych dopisywano Bielsko na Śląsku, podczas gdy certyfikaty te opiewały na handel w Galicyi aż do Białej. Wozy z jajami szły w ten sposób do Bielska a stamtąd do Wiednia. Trybunał po przeprowadzeniu rozprawy skazał Affenkrauta i Mehla po 2 miesiące więzienia z tem samem obostrzeniem.

— **Wyrodna matka.** Dnia 26. czerwca br. znaleziono na schodach szpitala św. Ludwika porzucone kilkutygodniowe dziecko płci żeńskiej. Wszczęte w tej sprawie dochodzenia wykazały, że matką jest niejaka Franciszka Radlewska, false Marya Mazur, lat 40, rodem z Kolbuszowej. Aresztowano ją i odstawiono do sądu obwodowego w Tarnowie. Radlewska ma bardzo burzliwą przeszłość, a w szczególności na sumieniu, że porzuciła już kilka razy swe nowonarodzone dzieci.

— **Niebezpieczne poparzenie.** 17-letnia służąca Berta Wiellis uległa ciężkiemu poparzeniu w okolicy klatki piersiowej i na rękach przy nieostrożnem zapalaniu lampki spirytusowej. Ciężko poparzoną odwieziono do szpitala św. Łazarza.

Repertuar teatru miejskiego im. J. Słowackiego.

We wtorek, dnia 17. bm.: »Wesele« Stanisława Wyspiańskiego.

We środę, dnia 18. bm.: »Zaczarowane koło« Lucyana Rydla.

We czwartek, dnia 19. bm.: »Wesele« Stanisława Wyspiańskiego.

W piątek, dnia 20. bm.: »Głuszec« St. Krzywoszewskiego.

W sobotę, dnia 21. bm.: »Przyjaciele« Al. hr. Fredry.

Z kraju.

— **O siódmej, ósmej itd. do czternastej szczęśliwej miejscowości** donosi nam przyjaciel naszego pisma p. Józef Rand z Nowego Targu. Szczęśliwe to miejscowości — szczęście ich polega naturalnie na tem, że nie mają ani jednego Żyda — leżą na Podhalu w powiecie nowotarskim. Są to gminy: Białka, Gronkowa, Gruń, Zoskola, Krauzów, Obidowa, Cicha i Glicarów. Przyjaciel nasz słusznie zauważa, że czytelnicy »Nowego Dziennika« są w tym wypadku o tyle w lepszem położeniu od czytelników »Głosu narodu«, że podczas gdy ostatni z zakupionego jednego numeru swego organu dowiedzieć się mogą tylko o jednej »szczęśliwej« miejscowości, to czytelnicy »Nowego Dziennika« mają dzisiaj na jeden raz aż o ś m szczęśliwych miejscowości...

Jest piętnasta miejscowość! Donosi o niej »Gł. narodu«. Jest nią Sienlawa w powiecie nowotarskim. Zasługę, że niema w niej Żydów, ma przed Panem tamtejszy kierownik szkoły.

Dzień kokardowy w Czortkowie. Piszą nam: Dnia 10. września br. odbyła się w naszem mieście zbiórka, na rzecz wdów i sierót wojennych w Palestynie. Rezultat dość pokaźny, bo wynoszący przeszło 4500 koron.

— **O lwowskim aktorze i jego krytyku.** W numerze czwartkowym ogłosiliśmy list, jaki wystosował aktor lwowskiego teatru miejskiego, Henryk Barwiński do referenta teatralnego »Nowego Słowa« prof. L. Skoczylasa za krytykę tegoż o grze Barwińskiego w »Kordyanie«, i odpowiedź na ten list na łamach »N. Sł.« Obecnie ogłaszają dzienniki lwowskie następujące oświadczenie recenzentów teatralnych pism lwowskich:

»Artysta sceny lwowskiej p. Henryk Herz-Barwiński czując się urażony krytyką, jakiej grę jego w »Kordyanie« poddał prof. Skoczylas, wystosował do wspomnianego recenzenta list obrażającej treści, rzucający fatalne światło tylko na poziom kulturalny autora. Ponieważ jest to wypadek niebywały, aby artysta w ten sposób reagował na przedmiotową, z przekonania wypływającą krytykę, podpisani sprawozdawcy teatralni potępiając jak najstanowczej niegodny ten postępek oświadczają, że dopóki p. Henryk Herz-Barwiński nie da obrażonemu, po uliczników sku napadniętemu prof. Skoczylasowi całkowitego zadośćuczynienia, występy tego artysty wcale nie będą brane pod ocenę.« Podpisali to oświadczenie St. Głowacki, K. Jaworski, Z. Łempicki, Fr. Neuhauser, St. Rossowski, A. Schroeder, H. Zbierzchowski.

— **Ujęcie niebezpiecznego kieszonkowca.** Policya miejska w Tarnowie aresztowała Stanisława Słońskiego, przy którym znaleziono 40.000 koron, pochodzących z kradzieży, których Słoński dopuszczał się przeważnie po urzędach wojskowych.

Ze świata.

— **Nowe ukraińskie pieniądze.** Pisma ukraińskie donoszą, że nadeszły już z Niemiec drukowane tam nowe ukraińskie banknoty. Opiewają one nie na karbowańce, ale na grzywny. Grzywna więc będzie jednostką ukraińskiego systemu walutowego.

— **Profesor uniwersytetu zastrzelił kochanka swej żony.** Z Rostoku donoszą: Kierownik kliniki dentystycznej, profesor uniwersytetu w Rostoku prof. dr. Jan Reinmöller zastrzelił aktora Brienza. Profesorowi doniesiono bezimiennie, że żona jego, była śpiewaczka opery w Rostoku, utrzymuje stosunki miłosne z aktorem. Profesor przekonał się o tem z listów, znalezionych u żony i zastrzelił rywala trzema wystrzałami z rewolweru.

Nadesłane.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Drukarnia: »Austryacki nakład gazet« pod zarządem J. Stallego w Podgórzu.